

Wychodzi codziennie
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i
przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . . 12 zlr.
ćwierćrocznie . . . 3 „
miesięcznie . . . 1 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 15 zlr. — ct.
ćwierćrocznie 3 „ 80 „
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

„TYGODNIK LWOWSKI“
(ilustrowany)
rocznie 8 zlr. kwartalnie 2 zlr.

DZIENNIK LWOWSKI

Sobota dnia 20. Czerwca 1868. — Silweryusza (rym.) — Fteodora Str. (grec.)

Redakcyja i administracyja
pod l. 29 i 30 przy placu
katedralnym w domu Sara.

Ekspedycyja i agencyja
inserat obok redakcyi w
domu Majewskiego pod l. 31.
Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4 c.
(oprócz opłaty stepowej
30 kr.)

Reklamacye
nieopieczowane wolne są
od opłaty.

Ogłoszenie przedpłaty

na III. kwartał 1868.

„DZIENNIK LWOWSKI“

z codzienną przesyłką pocztową kosztuje:

miesięcznie . . . 1 zł. 30 ct.
kwartalnie . . . 3 „ 80 „
półrocznie . . . 7 „ 50 „

z przesyłką tylko 3 razy w tygodniu:

miesięcznie . . . 1 zł.
kwartalnie . . . 3 „

„Tygodnik lwowski“

(ilustrowany)

jako dodatek do Dziennika:

kwartalnie . . . 2 zł.
półrocznie . . . 4 „

Lwów dnia 19. czerwca.

Podróż księcia Napoleona i rokowania jego z Polakami, Węgrami i z Czechami w Pradze, zaczynają Niemców austriackich nieco niepokoić, gdyż oni obawiają się bardzo, aby idee narodowości nienabrały zjad nowej siły i niestały w przeciwnieństwie z obecnym ustrojem państwa. Odnosnie do tych obaw możemy szanownych centralistów zapewnić, że pobyt ks. Napoleona w tym kierunku niewyiera najmniejszego wpływu, gdyż i bez niego dążności narodowe są zbyt silne, aby dały się powstrzymać wskutek jakichkolwiek nieprzychylnych im okoliczności.

Idea narodowości nie da się przytłumić ani postępowaniem Moskwy, ani centralistycznym systemem Austrii — stała się ona obecnie „wszechwładną i musi przyjść do zupełnego rozkwitu. Śmieszna przeto jest rzeczą, jeśli rządy mniemają, jakoby mogły ją w jakikolwiek sposób osłabić lub zniweczyć. Dlatego mamy otuchę, że ani Czesi ani nikt inny nie da się powstrzymać w swych słusznych wymaganiach.

Węgrzy idą w tym kierunku najdalej, bo też im najbardziej sprzyjają okoliczności. Owóż w ślad ich i my powinniśmy iść, bo bez przyznania nam obszerniejszej autonomii niepostąpimy ani kroku naprzód. Podczas bowiem gdy kraj nasz pod każdym względem jest upośledzony, Węgrzy cieszą się coraz więcej podnoszącym się dobrobytem. W tej chwili tem bardziej winniśmy się upominać o

większe swobody, o ile państwo większe nakłada na nas ciężary i większych od nas żąda ofiar.

Jeżeli zaś rząd niezwolni nas z pięć centralistycznych, jeśli nam niedozwoli się rządzić bez opieki obcych i narzuconych nam protektorów, bez tej niezliczonej masy urzędników, którzy miasto szybkiego załatwienia spraw zwlekają każdą najdrobniejszą rzecz w nieskończoność i nowe nakładają koszta na ludność — to kraj obarczony w tym kierunku trudno aby zdołał się uścić z nowych ciężarów podatkowych.

Zdaje nam się przeto, że sejm krajowy będzie miał pożądaną sposobność, aby wychodząc ze stanowiska powiększonych ciężarów, dobijał się i obszerniejszych praw, a przede wszystkim autonomii takiej, któraby kraj uzdolniła do ponoszenia tych ciężarów.

Mniemamy, że obowiązek, z którego się delegacya w Radzie państwa niewywiązała; cięży obecnie na sejmie, który winien stanąć w obronie zagrożonych interesów kraju.

Jeśli zaś sejm nie odpowie swemu stanowisku i nie stanie po stronie kraju, to natenczas ludność sama będzie musiała bezpośrednio zająć się sobą samą. W tym kierunku pozostawiona jest już droga petycji i adresów zgromadzeń ludowych. Każdy z tych środków może być skutecznym, skoro przeświadczy rząd, że kraj nie jest już w stanie większych opłacać podatków, jeśli w zamian tego nie będą mu przyzwolone znaczne ulgi a mianowicie zmniejszenie biurokracyi, dowolniejszy ruch w kierunku przemysłu i spraw kredytowych i ekonomicznych.

Jeśli sejm dotąd nigdy niewypowiedział nagej prawdy co do stanu naszego, to obecnie na nas i na ludności ciąży ten obowiązek.

Dla tego jasno i bez ogródek a z wszelką stanowczością należy nam oświadczyć: że bez nadania nam większej swobody nie jesteśmy w stanie opłacać podwyższonych podatków.

Korespondencye.

Wiedeń 17. czerwca 1868.

× Dziś odbywa się znów posiedzenie Rady państwa, a na porządku dziennym stoją projektowane przez dr. Brestla dodatki do podatków stałych, które podnoszą podatek gruntowy do 26²/₃% i podatek domowy o 1/4%. Nawet wolne od podatku

domy mają być obciążone 5% od dochodu. Najmocniej jednakże podwyższono podatek dochodowy i zarobkowy, gdyż nie o mniej jak o 3/5, tak, iż do każdego guldena przybywa 60 c. Tylko dwie najniższe kategorie zarobkowego podatku wywinęły się z projektowaną podwyżką 30 c. Wszystkie te podatki ustanawiają się na cały rok 68, aczkolwiek już połowa roku ubiegła, i mają podnieść przychody skarbu o 8 milionów. Tak więc niedobór tegoroczny ma być w następujący sposób pokryty: 25 milionów przez nową pożyczkę za pomocą wypuszczonych obligów; 11 milionów przez unifikację długu państwa i podatek od kuponów, 8 milionów przez podwyższenie podatków stałych; 2 miliony przez wypuszczenie nowej zdawkowej monety; 2 miliony przez podwyższenie podatku od wódki, i 5 mil. z oszczędności (?)

Mamy więc całe 53 mil. deficytu pokryte. Na papierze wygląda to nie źle, lecz ani rząd ani Rada państwa nie ma powodu cieszyć się z rezultatów osiągniętych na polu finansowem. Nie wielka to sztuka pokrywać niedobór wypuszczaniem nowych obligacyj, i nowy dług 25 mil. nie da się pokryć postanowioną sprzedażą dóbr krajowych. Wypuszczenie nowej zdawkowej monety, znaczy także nie co innego, jak podwyższenie bieżącego długu, a do tego wszystkiego przyłącza się jeszcze ogromne podwyższenie podatków, które dotyka głównie klasy średnie. Jestże to rozsądkiem naciągać do tyła strunę siły produkcyjnej kraju pokąd nie pęknie? a że blizką pęknięcia, dowodzą ciągle zwiększające się zaległości istniejących już podatków.

Gdyby nawet nowe podwyższenie podatków stałych wpływało bez kosztów i regularnie do skarbu, dotknie jednakże bardzo szkodliwie interesa rolnictwa, przemysłu i handlu, tem więcej iż obciąża tylko jedną połowę państwa. Im wyżej Cislitawia będzie opodatkowana, tem niebezpieczniejszą będzie dla niej konkurencyja Węgier. Im fabryka jaka z tamtej strony Litawy niższe płaci podatki, tem tańszego dostarczy towaru, im rolnik węgierski mniej będzie przeciążony ze strony skarbu, tem trudniej będzie wytrzymać konkurencyję na targach zbożowych rolnikom z innych prowincyj monarchii, którym najeczęściej osiągnięta za płody rolnictwa suma dziś już kosztów produkcji nie opłaca. Jeżeli zakłady kredytowe wolne będą od płacenia 60 c. nad guldenu podatku dochodowego w jednej połowie monarchii, rzeczą oczywistą, iż tam wszelkie kapitały popłyną, i pieniądz stanie się w Cislitawii z każdym dniem droższym. Tak

Krasnybor czyli Sztabin,

i Karol hr. Brzostowski.

(Ciąg dalszy).

Z Kopca do Sztabina jedzie się wzdłuż suchej granicy południowej dóbr Sztabińskich; to borem, to polem, raz bliżej, drugi raz dalej leśnictwa rządowego.

Zmójdak ma dymów 2, Janówek, gdzie karczma i gdzie Brzostowski rozpoczął swój zawód fabrykancki, liczy ich 15. Karolin, z 12 dymami, założony jest przez Brzostowskiego i nosi nazwę swego założyciela. Kunicha ma 9 dymów, równie jak w Karolinie dosyć porządnych. Pogorzale składa się tylko z 1go dymu, darowanego zasłużonemu oficyaliście.

Wkrótce ujrzelismy zdaleka Bobrę, i zajechalismy do Sztabina.

Aby dzwignąć chęć do pracy, Brzostowski ogłosił zasadę, iż u niego każdy, kto chce pracować, zawsze pracę i zarobek znajdzie. Oto wyjątek z jednego polecenia do oficyalistów.

„Ludziom nie należy roboty odmawiać; jeżeli niema co dać robić, to upominać się o roboty. Jeżeli teraz przychodzi pieszych za wiele, to kopać kamienie na smugach do ścian i fundamentów, które na grobli browarnej robić będziemy. Można też

dać kopać sklep nowy kartoflany. Nie widzę przyczyny, żeby i dziewczki nie mogły kopać na lżejszem miejscu, lub gnój na fury nakładać i t. p.“

Jak pijaństwo i lenistwo, tak wytepił Brzostowski i trzecią zapórę powiększenia dobytku włóscian, t. j. kradzież. Nieublagany był dla złodziei. Wszyscy Sztabinianie wzięli się za ręce, i jak za Alfreda I-go znikł był ostatni wilk w Anglii, tak za Brzostowskiego usiłowano w obrębie dóbr Sztabińskich wytepić, co do jednej, wszelką chętkę złodziejską.

Jak wysoko Brzostowski cenił czas pracownika, dowodzi rozporządzenie, żeby „każdego przyjęcie daremne“ (do kasy lub kancelaryi) „było mu opłacone, skoro zmitręzenie jego czasu nie z jego przyczyny, ale z przyczyny oficyalistów dworskich pochodzi.“ Wynagrodzenie to ustanowił: „dla dorosłego 15 gr., dla małego 10 gr.“

Chodziło o to, jakby unniejszyć włóscenie się włóscian do miasteczek na targi, które niszczy ich konie, odrywa ich samych od pracy, pozbawia na tydzień 2 dni, do starania okółu domu i gospodarstwa tyle potrzebnych. Szło o to, aby przez nieogledność lub nieznajomość nie byli przy kupnie rzeczy do codziennego użytku oszukiwani i nie mieli tak częstej sposobności do trunku lub marnotrawstwa. Cóż robi Brzostowski? Oto obok swego własnego dworu, w śpichrzu Cisowskim zakłada składy płótna, sukna, rzemienia, worów, przedzły,

postronków, świec, oliwy, nawet kawy i mydła, i takowe mieszkańcom dóbr swoich po cenie, za jaką je kupił, i ile utrzymanie składu kosztuje, sprzedawać każe nietylko za gotowiznę, ale i na kredyt, przez zapisywanie należytości w rubrykę „Debet“ ich książeczki rachunkowej.

Co większa, Brzostowski wyprzedając w tem Warszawę, zakłada dla swych włóscian i fabrykantów kasę oszczędności, z największą skrupulatnością w księgach buchalteryjnych prowadzoną, i 5/100 procentu wypłacającą.

W razie choroby każdy z mieszkańców zapewnioną miał pomoc lekarską. W czasach nieurodzaju lub głodu, w czasie drożyzny siana, kazał Brzostowski ze składów swych zboże i siano po niższej cenie od targowej sprzedawać, a zyspkę kartoflaną (to jest ów czynsz dzierżawny w naturze) ustępował.

W czasie cholery i innych kłesk ogólnych, Brzostowski był pierwszym, który spieszył z pomocą. Kiedy na wiosnę 1844 roku Sztabin się spalił, Brzostowski w ciągu lata sam wystawił wszystkie domy. Zwózka robiła się najemnikiem. Jeżeli sam właściciel zwoził, otrzymywał zapłatę. Brzostowski wynagrodzenie z Dyrekcji Ubezpieczeń odbierał, a jeżeli dom więcej kosztował, niż wynagrodzenie wynosiło, rozłożył właścicielowi przewyżkę na dzie sięcio-letnie raty. (C. d. n.)



więc niestosowne przeciążenie sił produkcyjnych jednej połowy monarchii, musi nieodzownie spowodować w danym czasie najzupełniejszą ruinę, chociażby i innych powodów nie było. Jest to kwestya prostego matematycznego rachunku—nie więcej.

Projektowana podróż cesarza do Pragi na uroczystość otwarcia nowego mostu, przyjdzie prawdopodobnie do skutku. Coraz częstsze i głośniejsze pogłoski o możebnej koronacji w Pradze. Nie ulega wątpliwości, iż jest w rządzących sferach jeszcze koło, które sądzi, iż prosta formalność koronacyjna będzie dostateczną, aby zadowolnić zupełnie Czechów, bez uznania autonomii Królestwa czeskiego. Przypomina to owego urzędnika, któremu trzeba dać niezbędnie coś, i któremu w braku wyższej posady, daje się order. Wielki to zaszczyt, jednakże spotykamy codziennie urzędników, którzy wolą intratną posadę. W ogóle, teraźniejszym politykom nie sprzyja w ich kombinacjach zbytne szczęście. Niepowodzenia na polu polityki zagranicznej, brak wiary w trwałość obecnego ustroju sztucznego państwa, przeświadczenie się o niemożności wytworzenia prawdziwej siły, opierając się na jednym żywiole, a raczej na jednej koteryi wyłączonej, która daje codziennie dowody swej niedolności, oddziaływa silnie na stanowisko kierowników.

Wiedeń 17. czerwca 1868.

× Są w roku takie nieszczęśliwe tygodnie, w których słyhać same tylko skargi. I tak komitet tutejszy, zajmujący się przygotowaniem do uroczystości strzeleckiej, skarży się w niebiosa na obojętność publiczności wiedeńskiej, w obec tego wielkiego narodowego festynu. Komitet potrzebuje przynajmniej 15,000 bezpłatnych mieszkań, aby spodziewanych gości pomieścić, tymczasem wszelkie starania komitetu złożonego z 300 członków, zapewniły dotąd zaledwie 100 bezpłatnych kwater.

Wprawdzie mieszkań pustych co niemiara, lecz właściciele takowych nie trzymają się zasady górali szkockich, u których nie płacono za gościnność, i mówią, iż działo się to tak dawnymi czasy, a może być, iż to tylko wymysł. Komitet potrzebuje przynajmniej 50,000 fl., aby obcych strzelców godnie przyjąć, i wzywa oddawna Wiedeńczyków do dobrowolnych składek; tymczasem w kasie komitetu daje się wciąż czuć zupełny brak patriotycznych guldenów. Członek komitetu pan Reschauer wystosował płacziwą odezwę, w której wynurza straszną obawę, iż Wiedeń może się grubo skompromitować w obec wielkiej ojczyzny niemieckiej; składa całą winę na intrygi reakcyi, i tłumaczy obojętność publiczności tem, iż mieszkańcy miasta obawiają się, iżby zamierzona uroczystość nie zamieniła się w manifestację przeciwko Prusakom i przeciwko zjednoczeniu Niemiec. Ta nieszczęsna reakcyja zatrzuwa ona Wiedeńczykom wszystkie chwile życia. Obojętność publiczności da się łatwo wytłumaczyć, nie wspominając o reakcyi: dowodzi ona dobitnie jak słabo sympatyzuje z zewnętrzną pan-germańską propagandą. Ludność Wiednia jest dziś jeszcze przeważnie austriackiego ducha, i pogodziłaby się wnet jak najchętniej z mieszkańcami monarchii innych narodowości, gdyby nie podlegało wciąż ognia niezgody i niechęci grono napuszonych pruskimi sympatjami i mniemaną kulturą brzemiennych trybunów.

Dalej skarżą się Wiedeńczycy na prawo przedłożone Izbowi przez ministerstwo węgierskie, które utrudnia cudzoziemcom nabycie praw obywatelskich w Węgrzech, i nie dozwala im posiadać tamże żadnej własności nieruchomości, oprócz fabryk.

Skargi są tym razem całkiem uzasadnione, i prawo to wymierzone widocznie przeciwko Niemcom, aby im przesiedlanie się do Węgier uniemożliwić, i aby posiadaczy ziemskich węgierskich, u przemysłowców wiedeńskich zadłużonych, zasłonić od skutków przymusowego wywłaszczenia. Nie wytrzyma ono surowszej krytyki, sprzeciwia się wszelkim pojęciom zdrowej ekonomiki, a także odgraniczenie się murem chińskim od reszty świata, przyniosłoby ostatecznie samym krajom węgierskim straty.

Skarżą się liberaliści na nieustanne machinacje stronnictwa wstecznego; skarżą się natomiast ludzie zimnej rozważliwości, nie holdujący czcym frazesom i nie bijący pokłonów wszystkiemu co nowa era wyprowadziła na wierzch, na złą wiarę politycznych pajaców, nazywających ich stronnikami reakcyi; skarżą się finansisci na podatek od kuponów, a właściciele domów płacący już 33% podatku na nowe podwyżki; skarżą się cywilni na napaszczyk ze strony wojskowych, wojskowi zaś na systematyczne wyrządzanie im obelg słowem i czynem; skarży się publiczność na zwiększającą się wciąż liczbę kieszonkowych złodziei, złodzieje zaś na to, iż nie ma już co wyciągać z kieszeni; skarży się nareszcie ogół mieszkańców Wiednia, iż skonsumowano w czasie pierwszych upałów wiosennych tak znaczną ilość piwa, iż obecnie całkiem

wystałego zabrakło, i trzeba poprzestać na podpiwku. Z takiego potoku różnorodnych skarg, trudno wyłowić dziś materyał do pociesniejszych wiadomości.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Po kilkakroć podawały nam już dzienniki wiedeńskie rozmaite terminy co do zamknięcia posiedzeń Rady państwa. Obecnie znowu donoszą nam jako już nieomylną wiadomość, że posiedzenia Rady państwa trwać tylko już będą do 24. bm., sejmy zaś krajowe zwołane będą w drugiej połowie sierpnia (tak o jednym jak i o drugim donosiliśmy już). Spodziewamy się, że to już będą ostatnie w tej mierze a zatem już i prawdziwe doniesienia — ale nie dlatego, że owe doniesienia z „wiarogodnych“ pochodzą źródeł, ale tylko z tej przyczyny, iż zanadto już mało mają czasu (bowiem kilka dni tylko) owe „wiarogodne źródła“ do powzięcia i ogłoszenia nowych w tej mierze postanowień.

Dzisiaj już z pewnością wyjeżdża cesarz do Pragi, dokąd dnia jutrzejszego rano przybędzie; w podróży towarzyszyć mu będzie prezydent ministrów, ks. Auersperg. Czesi zamierzają wręczyć cesarzowi memorandum, traktujące o stanowisku narodu czeskiego, o jego życzeniach i o projektach konstytucyjnych.

Na cześć ks. Napoleona dawał w Peszcie pozawczoraj prezydent ministrów, hr. Andrassy, uroczysty bankiet, na którym prócz księcia i świty jego obecnymi byli również: konsul francuzki, hr. Castellan, wszyscy ministrowie, prezydentowie obu Izb sejmów peszteńskich, prezydent sejmów chorwackiego i inne znakomości peszteńskie. Wczoraj odjechać już miał książę do Mezöhegyes, z kąd uda się przez Hatzfeld, Bazias i Bukareszt do Konstantynopola.

Na posiedzeniu Izby deputowanych sejmów peszteńskich d. 17. b. m. rozpoczęła się najprzód jeneralna debata nad projektami do ustaw względem niestałych podatków; za projektami przemawiał hr. Zichy, Tisza i Vlad, przeciw zaś Csanady.

Z powodu złożenia mandatu posła temeszwarskiego rozpisana reprezentacja miasta ponownie wybór deputowanego, przyczem jednak orzekła była pierwotnie, iż tylko konskrybowani w r. 1865 wyborcy udział brać mogą w wyborze. Ponieważ jednak podług konskrypcyi tej żydzi wykluczeni są od prawa brania udziału w wyborach, przeto gmina żydowska wystosowała prośbę do ministerstwa węgierskiego o wydanie zlecenia reprezentacyi miejskiej, ażeby wybór nowego posła w myśl nowo-sankcyonowanej ustawy o równouprawnieniu żydów przedsięwzięć kazała. Ministerstwo przychyliło się do owej prośby i wydało też natychmiast dotyczące zlecenie, w skutek czego więc w mającym się pojutrze odbyć wyborze będą już brać udział i żydzi. — Jak widać, nowe ustawy o równouprawnieniu wchodzą o wiele rychlej w życie po tąd, jak po tej stronie Litawy.

W celu bliższego porozumienia się obu regnikolarnych deputacyi przybędą dziś członkowie tychże na przyjacielski bankiet, który umyślnie zarządzone w tym celu. Być może, że tu przedziej przyjdzie do obopólnego porozumienia się, gdyż tu będą mogli członkowie więcej niewymuszenie wymienić w tej mierze swe zdania. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędą się następnie wspólne posiedzenia, na których postawione będą kardynalne zasady ugody między Węgrami a Chorwacją. Po dokonaniem porozumienia się przedłożone będą owe zasady obydwom sejmom, poczem ze strony Kroacyi nastąpi żądanie ustanowienia liberalnego rządu krajowego, którego zadaniem znów będzie, zasady owe bliżej określić i przeprowadzić w życie.

Francya. W „Trybunie“, nowo założonym piśmie stronnictwa opozycyjnego Izby prawodawczej, znajdujemy znakomity artykuł, wybornie charakteryzujący stanowisko obecnej Francyi, napisany przez Pelletana. Między innemi pisze Pelletan w pomienionym artykule: „Czem jest Francya? czem być powinna? Założyliśmy w tym celu pismo niniejsze aby na to pytanie odpowiedzieć. Francya jest umiarkowaną demokracją; pod panowaniem wszechwładnego monarchy wszechwładny naród. Jeżeli wszakże nie prowadzi sama swej polityki, to może ma przynajmniej prawo w nią wglądać, a zatem znać ją. Jakaż jest ta polityka wewnątrz i zewnątrz? Zewnętrzna — to zagadka; wewnątrz — to sprzeczność. Jestli ona pokojem czy wojną? Jest pokojowa, mówi jeden minister, wojenna, odpowiada drugi; tylko że dodaje: w przyszłości. Więc wojna w przyszłości, ale z kim? Z Prusami

prawdopodobnie, ale w jakimże celu? Dla przywrócenia równowagi. Ale przywrócenie równowagi, to znaczy zabór krajów, a na to cała podniosłaby się Europa. Niebyłoby jednego państwa, ani wielkiego ani małego, któreby w takiej wojnie zachowało się neutralnie. Każde szukałoby sobie sprzymierzeńca, aby walczyć przy jego boku. A w takim razie na kogoż mogłaby liczyć Francya? A rozpatrując się w możebnych kombinacjach przymierzy, tak dalece cechuje p. Pelletan stan obecny mocarstw europejskich i ich względem Francyi uczucia: „Gdziekolwiek zwróciłaby się Francya, na Północ, Południe, Wschód czy Zachód, wszędzie znalazłaby tylko nieufność i wahanie: Rosję zbrojącą się i nieprzyjazną, Anglię wyczekującą, Włochy niechętne, Austryę bezsilną, Amerykę obrażoną, a ani jednego przychylnego mocarstwa, oprócz — Hiszpanii i Turcyi.

Senat uchwalił sumę 50,000 franków na kosztą wysłania do Azji komisji francuzkiej dla uwazania zażmienia słonecznego, przypadającego w sierpniu. Sprawozdawca p. Leverrier oznajmił, iż ku czynieniu spostrzeżeń wybrany został punkt na wschodnim wybrzeżu Malakki. Nadto udaje się francuzki astronom Jansen do Masulipotamu, gdzie wspólnie z astronomami angielskimi czynić będzie spostrzeżenia. Senat uchwalił jednomyślnie żądana sumę, zgodnie z uchwałą Izby prawodawczej.

Moskwa. Dzienniki moskiewskie kraczą chórem potępienia nad grobem zamordowanego księcia serbskiego. Mówią o nim z nienawiścią jako o stronniku Austrii, który powstrzymywał prąd agitacyi słowiańsko-moskiewskich zalewających Serbię. „Głos“ wyrzuca zmarłemu księciu, iż nie uczynił dla sprawy słowiańskiej, co w ustach „Głosu“ ma znaczyć moskiewskiej. Nie poprzestając na potępieniu kierunku politycznego księcia, bezczeszczą dzienniki moskiewskie zarówno jego życie prywatne, i z oburzeniem dodają, że jego krewna i kochanka Anka Konstantynowiczowa była taką samą przyjaciółką Austrii jak książę. „Głos“ utrzymuje, że morderstwo to było politycznym, a nie prywatną zemstą spowodowanym. I rzeczywiście, skoro zważymy jak silnie opierał się książę Michał panslawistycznym moskiewskim agitacyom, usiłującym rozniecić pożar w Serbii i Bułgarii, jak również z drugiej strony starał się na drodze dyplomatycznej o ile się dało zapewnić samodzielność Serbii i zwolnić z węzłów, czyniących ją zawisłą od Turcyi, nie można się dziwić, iż był on przedmiotem nienawiści Moskwy i jej stronników, i że tej nienawiści padł wreszcie ofiarą.

W Rydze przyszło do sporu pomiędzy tamtejszymi mieszkańcami prawosławnymi a gminą luterańską. Rzecz poszła o cmentarz. Prawosławni żądali u lutrów pozwolenia, aby mogli odprawiać mszę na ich cmentarzu za duszę tych prawosławnych, którzy przeszedłszy niedawno na prawosławie, pomarli nim jeszcze był osobny cmentarz prawosławny w Rydze. Lutrzy odmówili, utrzymując, iż co innego dozwolić pochować zwłoki prawosławnych na cmentarzu, a co innego msze prawosławne tam odprawiać. Lutrzy słusznie obawiają się, że później po zezwoleniu na mszę nastąpiłoby żądanie zezwolenia na wybudowanie kaplicy, a w końcu, przyjętym w Moskwie porządkiem, przywłaszczenie całego cmentarza.

W Kissingen najęto pomieszkanie dla cesarstwa Rosyjskich od d. 8 lipca. Carowa przybędzie tam w połowie lipca, car zaś ku końcu. W owym czasie ma także przybyć król Bawarski.

Niemcy. Projekt ustawy względem pożyczki na marynarkę przeszedł w parlamencie niemieckim większością 150 głosów przeciw 41. Opozycja usiłująca odmową środków finansowych wymuszać na rządzie przyjęcie polityki liberalnej, uległa w sprawie tej, która dała powód do gorącego starcia się stronnictw w Izbie i po za Izba. W ciągu rozpraw przemówił silnie generał Moltke w tej myśli, że potrzeba, aby Niemcy byli tak silni, iżby stanowiskiem swoim w środku Europy rozstrzygać mogły o pokoju i wojnie, a tym, co by się do wojny zrywali, były dość potężne pokój nakazać.

Parlament zajmował się jeszcze uchwaleniem dziesiętnych miar i wag, i traktatem pocztowym z Belgią. Na dziewiętnastym pełnym posiedzeniu Rady związkowej zostały uchwały parlamentu względem zaprowadzenia kodeksu handlowego i wekslowego, względem ustanowienia modły odbierania przysięgi od żydów, o podwójnym opodatkowaniu osobistym i ustanowieniu konsulatu w North-Shelds, dalej wniosek przydyalny względem naturalizacyi obywateli jednego państwa związkowego

w drugim, przekazane właściwym wydziałom i komisjom.

Książę Napoleon wywiózł z Mnichowa bardzo przykre wrażenie. Przyjęcie jakiego tam doznał, przekonało go dostatecznie, jak mało w obecnej chwili sympaty żywi rząd bawarski do Francji. Wiadomo, że przed przyjazdem księcia do Mnichowa, król wyjechał do zamku Bergu, oddalonego o godzinę jazdy koleją żelazną od Mnichowa. Książę chciał odwiedzić króla i posłał telegrafem zapytanie, o którym czasie król przyjmie jego wizytę. Można sobie wyobrazić, w jak przykry sposób musiał być zdziwiony, otrzymawszy odpowiedź, iż król wyjechał na wycieczkę w góry i niewiadomo, kiedy powróci. Zaden z książąt krwi, bawiących w Mnichowie, nie przybył na powitanie księcia, który też u żadnego z nich nie był z wizytą.

Włochy. Rattazzi bardzo jest czynny w Izbie, jako naczelnik lewicy. Wyraża on się z tem głośno, że po zwołaniu Izby gabinet terazniejszy musi być obalony.

Z Sycylii pomyslniejsze nadchodzą wiadomości. Jenerał Medici mianowany tamtejszym gubernatorem jeneralnym. Około budowy kolei pracują nieustannie z wielkiem natężeniem. Dostarcza to zajęcia i chleba wielkiej liczbie ubogiej ludności. Jest nadzieja bardzo obfitego żniwa w tym roku w całych Włoszech. Zboże dojrzewa pomyslnie a windograd bogaty plon obiecuje.

Wschód. Sytuacja w Serbii zmieniła się zupełnie — czyli właściwie mówiąc, nie zmieniła się wcale, a tylko prawda ukrywana dotąd niezrecznie, wychodzi dziś na wierzch. Doniesienia owe dzienników wiedeńskich o tych sympatyach dla Obrenowiczów a nienawiści przeciw Kara-Dźordżewiczom, o spokojnem usposobieniu narodu serbskiego itd. okazały się nietylko jako niemające żadnej podstawy, ale nawet jako wręcz przeciwnie prawdziwe. Najnowsze bowiem wiadomości, które już nawet i dzienniki wiedeńskie podają, donoszą nam obecnie, że w całej Serbii a nawet, i to mianowicie w samym Belgradzie, objawiać się zaczyna wielkie niezadowolenie przeciw dotychczasowemu rządowi. Rząd ten, o ile wiadomo, składa się prawie wyłącznie z samych zwolenników Obrenowiczów a więc przez to już samo z nieprzyjaciół Kara-Dźordżewicza, ztąd też owe kłamliwe doniesienia urzędowego dziennika serbskiego, które tak skwapliwie powtarzały dzienniki wiedeńskie.

Następnie okazuje się, iż sprzysiężenie owo nie wyszło jedynie tylko od stronnictwa Kara-Dźordżewiczów, ale od stronnictwa w ogóle rewolucyjnego, którego hasłem zdawna już było obalić rządy ks. Michała. Ze zaś stronnictwem rewolucyjnym, z małym tylko wyjątkiem jest, można powiedzieć, prawie cała Serbia, zatem oczywiście wypływa z tego, że rządowi tymczasowemu serbskiemu, któryby koniecznie pokojowej trzymać się chciał polityki, nietylko nikt nie jest przychylnym, ale tylko jedynie zupełnie przeciwnym być może.

Najlepiej pojaśni nam tę sprawę artykuł dziennika „France“: „Otóż, powiada ów dziennik, przychylni dynastji Obrenowiczów uznali, iż przytomność Milana w Belgradzie podczas obrad zgromadzenia narodowego mogłaby być uważaną, jakoby chciano tem wpłynąć na ostateczną decyzję skupużny; mocarstwa jednak nie chcą wcale ścieśniać woli narodu serbskiego w tej mierze. Jeżeli zwolennicy Milana rzeczywiście na serio tak myślą o pozostawieniu swobodnej woli Serbii, natenczas powinni zaniechać przedsięwzięcia wszelkich kroków na korzyść swego kandydata; właśnie owo narzucanie się z jego kandydaturą rozbudza nieufność w kraju i ułatwia przeciwnikom rządu namiestniczego agitację.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Wyścigi pierwszego dnia nie obudziły większego zajęcia, gdyż wszyscy pojmują, iż takowe dla naszego kraju w dzisiejszem nędznym jego położeniu, są zupełnym zbytkiem. Zresztą podupadły nasz stan materyalny najlepiej odbił się na dniu tym, gdzie prócz kilku uczeiwych ekipażów widziano jedynie same fiakry, obdarte jednokonki i żydowskie dryndulki. Kto widział przepyszne zaprzęgi koni i świetne ekipaże przy podobnej sposobności nietylko w Paryżu lecz i w Warszawie lub Peszcie, dla tego przedwczorajsze wyścigi miały jedynie humorystyczną wartość. Prócz ekipażów ks. Ponińskiego, ks. Czartoryskiego i hr. Baworskiego niewidzieliśmy zresztą nic lepszego; reszta były to bronowłoki, nieco przyzwyczajone. Współdział w arenie również był nader słaby; w pierwszym biegu pierwszy doszedł do mety koń hr. Stefana Zamojskiego, w drugim koń hr. Tarnowskiego; w biegu tak zwanym hurdle race

prócz oficerów i p. N. nikt z młodzieży polskiej niebrał udziału. Jestto najlepszym dowodem znikczemnienia naszej młodzieży, która nawet i w tym kierunku odchodzi od tradycy narodowych. Do czego właściwie taka młodzież się zda, na to trudno odpowiedzieć — bo nie jest ona ani do tańca ani do rożnięcia.

* W dniu wczorajszym niejaki Nowotny, więzień, skazany przed miesiącem za zbrodnię kradzieży na karę ciężkiego więzienia przez rok jeden, przebił nożem nadzorcę więzienia Kufę, w obrębie domu kary przy inkwizytoryacie kryminalnym. Wedle tego, co słyszymy, rana w bok brzucha w samą pachwinę zadana, jest niebezpieczna i życiu zagrożająca, a powodem była zemsta, że sprawy nie dozwolono, mimo spraszania się oddawna, odsiedzieć karę w Brygidkach, i że go tym sposobem zniewolono zostawać pod zarządkiem Kufy, którego, jak to już dawno słyszeliśmy, wszyscy więźniowie i cała służba wewnętrzna nienawidzi.

Sprawca tego zamachu na życie chcąc być koniecznie oddanym do Brygidki, założył nawet rekurs od wyroku skazującego go tylko na rok więzienia; chciał bowiem być na dłuższy czas osadzonym a nawet przyznawał się do zmyślnego podpalania, żeby tylko nie być pod Kufą i już wtedy, jak nam opowiadano, dał się słyszeć z pogrózka.

* Z powodu odbyć się mającej loteryi fantowej na korzyść sierót zostających w zakładzie św. Teresy dnia 21. bm. uchwalono na posiedzeniu komitetowem wycieczkę Stowarzyszenia młodzieży handlowej odłożyć na dzień 28. czerwca b. r.

† „Czas“ donosi, że 18. bm. o godz. 8ej rano zakończyła życie w Gumniskach pod Tarnowem po ciężkiej chorobie Marya z hr. Borchów księżna Pawłowa Sanguszkowa.

* Z Częstochowy. Jak corocznie tak i w tym roku udaly się z szlachkich miast procesye do Częstochowy na tamtejszy odpust, którym towarzyszyła muzyka. Owoż gdy wychodząc z Częstochowy obok religijnych melodij zagrano austriacki hymn, moskiewska policya aresztowała muzykantów i dopiero po kilku dniach uwolniła ich.

* Z Moskwy. Dowodem demoralizacji czynowników moskiewskich jest nowy wypadek, o którym donoszą nawet i dzienniki moskiewskie. Tak odkryto w domie sekretarza gubernialnego w Tiumeniu fabrykę fałszowania biletów kredytowych.

Moskwa stojąca gwałtem i obłudą stara się utrzymać w niektórych miejscach dawne zwyczaje, choć potraciły one zupełnie dawne znaczenie. Pozbawiwszy Dońców kozackiej ich wolności, pozostawiła im czeze formalności, niemające najmniejszej wartości. Oto co donoszą o podobnej uroczystości ze źródła moskiewskiego: Do liczby miejscowych uroczystości wojska dońskiego należą zgromadzenia wojskowe, odbywające się peryodycznie w wojskowym mieście Nowoczerkasku. W dniu przeznaczony na zgromadzenia wojskowe w gmachu władz rządowych zbierają się: nakażny ataman wojskowy, urzędnicy biór wojskowych, obecni jenerałowie, sztab-i ober-oficerowie, przełożeni wiosek i deputowani trzech osad nowoczerkaskich i sąsiednich, z chorągiewami swemi. Około gmachu rządowego staje wojsko i artylerya. Podług przepisanej ceremoniału, uroczysta procesya z godłami wojskowemi postępuje z domu rządowego do świątyni dla wysłuchania nabożeństwa w następującym porządku: najprzód niesiony jest herb miasta Nowoczerkaska, chorągwie osad, sztandary pułkowe, buńczuki i chorągwie nadane wojsku od czasów panowania Piotra I. (1706) do panowania terazniejszego cara, dyplomy, nadane wojsku godła: oznaki godności atamańskiej (buława, maczuga i buńczuki). Potem postępują: nakażny ataman wojskowy z buławą, nadaną przez Katarzynę II., członkowie i urzędnicy władz rządowych. Po nabożeństwie odczytany bywa w gronie wojskowym jeden z dyplomów i odprowadzane bywają modły, przy odgłosie dzwonów i wystrzałów działowych. Po skończonych modłach, procesya wraca w tymże porządku do domu władz rządowych, gdzie na przeznaczonym miejscu złożone zostają godła wojskowe, a zgromadzeni, podług dawnego zwyczaju, bywają traktowani. Zgromadzenia wojskowe należą do najdawniejszych urzędów wojska. Jak czytelnik zauważać zechce, w Moskwie zaczynają się tradycje od czasu Piotra I., to jest od czasu, gdy kozackozna postradała swe swobody — wszystkie świetne tradycje Kozackozny sięgają właśnie tylko do czasów moskiewskiego panowania. Tak fałszuje Moskwa dzieje, zwyczaje, obrządek i wszystko, co jej tylko jest w drodze!

Jak można zostać bogatym. Jeden z najpierwszych przemysłowców w Paryżu powieździł, do swego przyjaciela: „Tylko w Paryżu można jeszcze do czegoś doprowadzić; przed 20 laty przybyłem tutaj bez centa, a teraz mam już 800.000 franków — długu!

* Konkursa. W amerykańskich dziennikach poszukują redaktora, któryby wszystkich czytelników zadowolnić i zecera, któryby tak ustawiać umiał inseraty, aby każdy inserat stał na czele czwartej strony dziennika. Równego zapewne redaktora poszukiwano i w naszym kraju, gdzie projektowicze założyli się mającego dziennika między wszystkimi publicystami całej Polski niemogli znaleźć odpowiedniego dla siebie redaktora.

Odezwa.

Otrzymałmy z Krakowa następującą odezwę: Nadszedł nareszcie czas, w którym zrozumieliśmy wszyscy, że oświata ludowa jest dla nas kwestyą naj-

żywniejsza, dźwignią duchowej i materyalnej potęgi każdego narodu. Siac ziarno oświaty między lud wieśniaczy i mało-mieszczanstwo, by zmniejszyć jaskrawy rozdział naszego ustroju społecznego, stało się dzisiaj głównem hasłem wszelkich patryotycznych usiłowań naszej prowincyi. Rada szkolna przoduje energicznie i zbawiennie w tych usiłowaniach z obowiązku swojego urzędu; wielu zaś ludzi światłych i znanych z poświęcenia dla dobra kraju wspierają i uzupełniają te usiłowania. Niemordowanym ich zabiegom zawdzięczamy powstanie Towarzystwa podagogów, Pomocy naukowej i kilku towarzystw oświaty ludowej.

Gdy się więc mężom, że tak powiemy sterującym dzisiaj życiem duchowem naszej prowincyi, powiódł szczęśliwie przywieść do skutku te największej wagi dla kraju instytucye, zastanawiała się młodzież Wszechnicy jagiellońskiej, przejęta gorącą chęcią służenia zawsze i wszędzie krajowi, nad sposobem, w jakiby ona w skromnym zakresie swoim mogła przyczynić się do tych zbawiennych usiłowań.

Spostrzegła ona tu przedewszystkiem, że powstałe dotychczas towarzystwa, mające na celu oświatę kraju, żądając od członków swoich dosyć znacznych wkładek, pominęły przeważną część ludzi takich, którzyby ponieśli chętnie ofiary drobniejsze, nieprzechodzące ich możliwości. Chcąc więc i tym ludziom podać sposobność do złożenia swojej skromnej patryotycznej ofiary — postanowiła młodzież akademicka dać początek Towarzystwu w Krakowie, którego celem ma być popieranie usiłowań ku szerzeniu oświaty ludowej.

Środkami ku temu są: a) zbieranie składek drobnych; b) zakupno dzieł i pism ludowych; c) zopatrzywanie niemi istniejących już biblioteczek, czytelni ludowych, rzemieślniczych i innych tego rodzaju instytucyj; oraz zakładanie biblioteczek lub czytelni tam, gdzie jeszcze nie powstały, a gdzie się okaże ich potrzeba.

Członkiem tego Towarzystwa będzie mógł zostać każdy, kto wniesie wkładkę dziesięcio-centową miesięcznie, jako ofiarę bezpowrotną.

Umocowani od znacznej części młodzieży akademickiej i od wielu ludzi światłych, którzy uznają zbawienność takiego Towarzystwa, chęć przystąpienia do niego objawili, podajemy do wiadomości rodaków, żeśmy kroki potrzebne u władz rządowych poczynili, że po nadejściu przychylniej odpowiedzi na nasze podanie, cały statut drukiem do publicznej wiadomości podamy, a tymczasem prosimy i wzywamy kraj miłujących rodaków o rozszerzenie myśli zamierzonego Towarzystwa, iżby podobne po całym kraju równocześnie powstawać mogły.

Kraków 13. Czerwca 1868.

Henryk Stroka. Józef Brajer, naucz. gimn. św. Anny. Stanisław Tarnowski. Emanuel Starkel. Józef Zakrzewski. Zygmunt Markusfeld.

Ostatnie wiadomości.

Peszt 18. czerwca. Ks. Napoleon zwiedzał królewski zamek w Budzie. Podług programu przedłożonego księciu przez pułk. Kiszę, książę odwiedzi jeszcze muzeum, akademie węgierską i teatr narodowy. Gdy książę zwiedzał łaźnię turecką tak zwany Kaiserbad, muzyka odegrała marseljanke. Na wieczór zaproszony był książę przez deputację na bal.

Paryż, 19. czerwca. „Patrie“ donosi, że nie hr. Bismark, lecz br. Beust przyjeżdża do Biarritz, gdzie się ma zjechać z Napoleonem. Nowy dziennik z dążnościami republikańskimi, wydawany przez członków opozycyji p. n. Tribune, sprzedaje dziennie 11.000 egzemplarzy.

Kolonia 18. czerwca. Książę Napoleon pisał do cesarza (francuzkiego), iż życzeniem jest Austrii i Turcyi, ażeby książę dalej kontynuował swą podróż do orientu. Urzędowym dziennikom zakazano pisać o stosunkach w hanowerskiej legii. W Besançonie wygwizdało wojsko marszałka Bazaine i wołało: „niech żyje Maksymilian“; musiano przeto zaniechać zarządzanego przeglądu.

Paryż 18. czerwca. „Monitor“ donosi: Cesarz i cesarzowa wysłali do cara moskiewskiego telegram z powodu rocznicy zamachu z dnia 6. czerwca. Car podziękował za ten krok baronowi Talleyrandowi.

Sprawozdanie budżetowe oświadcza się za przedłożonym zredukowaniem budżetu, które odpowiada redukcji pożyczki o 28 milionów. Sprawozdanie powiada: „Przedsięwzięcie uzbrojenia nie mają żadnych ukrytych myśli wojennych. Są one tylko skutkiem zmian, poczynionych w systemie ataku i obrony. Francya nie zagraża nikomu, ani się też nikogo nie obawia; życzeniem jej jest pokój, czego też i jej rząd szczerze pragnie. Wszystko to podaje zapewnienie, iż spokój nie będzie naruszonym.“

